

Stefan M. Żarów

Międzysłowie

Pamięci Juliana Przybosia

światło znad gwoźniczej Patrii
energetyczne
przenika przestrzeń
wyzwała ekspresję
wypełnia laboratorium języka

skondensowane obrazy cieni
rozbłysków aluzji

wizja poezji
abstrakcyjność zdarzeń
codzienna wędrówka *pod strażą witraży*
twoich
moich
świtach przebudzenia

czerwień mieni się z rudością blasku
nikłe promienie dopalają codzienność
oczy nadal skierowane na marzenia
wewnętrzną ekspresję
emanację słów

1978 rok

Stefan M. Żarów

Dni naznaczone

pochylony nad rozlewiskiem
powracam do miejsc
przeżytych dni
ukośnego spojrzenia oczu
przez soczewkę życia

ten pamiętnik niosę w sobie
pokryty bąblami drogi
napęczniały nieskładnym układem kart
pomyłony w datach
nazwach miejsc

pełen niedoskonałości

uprawiałem nieużytki i doskonale skrojone pola
brodząc po konglomeracie kwiatostanu
wszechobecnym zapachu ziół
nakreślałem eseje i doktrynalne rozprawy

nieobcy mi człowiek
z piedestału katedr
spory z Kołakowskim rozmowy z Sedlakiem
pomruk awangardy i młodzieńcze rozczytanie Przybosia

najbliższy jednak ów siedzący przed bazyliką Bernardynów

bo z czasem powiew żagla
staje się niczym gombrowiczowskie Vence

2016 rok